Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 200 MAREK.

№ 6. Radomsko, niedziela 11 lutego 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał I-szy 1923 r. 2000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

Rozłam wśród marjawitów.

Zamieszczona w poprzednim numerze notatka p. t. „Marjawici walczą z katolikami" wymaga dłuższego wyjaśnienia, które będzie zarazem sprostowaniem podanych tam wiadomości.

Długo już prasa nie wspominała zupełnie o marjawitach, zwanych często mankietnikami lub kozłowitami, dopiero ostatnie wypadki w Zgierzu przyczyniły się do zwrócenia na nich uwagi.

Marjawityzm w 1906 i 1907 r. miał w niektórych okolicach pewien urok wśród ludu. Jednostronna pobożność kilkudziesięciu duchownych pociągała obałamucone tłumy do tego stopnia, że nie zwracali uwagi na wyrok Rzymu, wyłączający nieposłusznych z Kościoła katolickiego. Po pewnym jednak czasie okazały się jasno ujemne strony odszczepieństwa tak pod względem religijnym, jako też narodowym. Nawet bardzo mało uświadomiony mógł wyczuć bezdenną głupotę podstawowej zasady marjawityzmu, ogłoszonej przez „biskupa" Kowalskiego, że mateczka Kozłowska równa jest Matce Boskiej, oraz, że każdy, kto chce dostąpić miłosierdzia Bożego i w niem wytrwać, musi koniecznie modlić się do mateczki Kozłowskiej. Te i tym podobne bzdurstwa sprawiły, że nikt inteligentny nie dał się złapać na lep polskiej mszy i każdy rozumny katolik z politowaniem spoglądał na sfanatyzowane rzesze. Zaszkodzili sobie marjawici także i przyjaźnią z Moskalami, którzy ucieszyli się z rozłamu religijnego w Polsce, pragnąc gorąco osłabienia Kościoła katolickiego. Umizgi do Niemców nie poprawiły mankietnikom opinji wśród sfer narodowych. Wobec tego było pewnem, że liczba odszczepieńców stale będzie się zmniejszać, a jeśli powrót na łono Kościoła szedł powoli, to w dużej mierze zagrodą była obawa straty materjalnej, gdyż wielu złożyło swoje oszczędności pod wpływem chwilowego zapału w instytucjach marjawickich, a potem nie było sposobu wycofać.

Doświadczenie historyczne uczy, że odszczepieńcy nie długo trzymają się w zgodzie i przyspieszają swój upadek przez rozdrabnianie się na nowe odłamy. Ten sam los spotkał mankietników. Jeszcze za życia Kozłowskiej dawało się słyszeć, że są pomiędzy nimi tarcia i przewidywano rozłam. Właśnie obecnie do tego doszło. Bezpośrednią przyczyną rozłamu były „mistyczne małżeństwa" pomiędzy zakonnikami i zakonnicami marjawickimi. Sprawdza się tu zdanie, że kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu rozum odbierze. Tak się stało z „biskupem" Kowalskim, który dał inicjatywę owym „mistycznym małżeństwom". Ażeby sobie dodać powagi powołuje się on na ostatnią księgę Nowego Testamentu, Objawienie św. św. Jana, czyli Apokalipsa, mając, widocznie, nadzieję, że nikt z jego wyznawców tej księgi nie zrozumie. Powyższe małżeństwa poprzedzane są zaręczynami, na których „biskup" Kowalski wraz z swą małżonką wręczają obrączki zaręczającym się, poczem w tydzień dopełnia się ślub w obecności kilku par już zaślubionych, zakończony ucztą weselną, na której każdy z uczestników ma obok siebie swoją małżonkę. To są właśnie, według „biskupa" Kowalskiego, owe gody barankowe, o których mówi Apokalipsa. Że powoływanie się w tym wypadku na Pismo św. jest bluźnierstwem, tego dowodzić nie potrzeba. Owe śluby miały być ukryte przed światem, gdyż odbywały się bez zachowania przepisów prawa, bez zapisywania do ksiąg stanu cywilnego. Wszystko jednak wyszło na jaw, gdyż jeden z duchownych marjawickich, dręczony wyrzutami sumienia z powodu zawartego przez siebie „mistycznego małżeństwa" odstąpił od takowego i uświadomił innych jeszcze nie pożenionych. Sześciu księży marjawickich: Ryttel, Krakiewicz, Pągowski, Modrzejewski, Żmudzki i Bołłoczan, dowiedziawszy się o powyższem, zerwało łączność z „biskupem" Kowalskim i utworzyło niezależny kościół narodowy pod nazwą: „Polsko—Katolicki Kościół". Ta nazwa niech nikogo nie wprowadza w błąd, jakoby to rzeczywiście był Kościół katolicki, gdyż owych sześciu księży marjawickich stworzyło tylko nowe odszczepieństwo.

Na tem właśnie tle odbyły się wypadki w Zgierzu, o których była mowa w poprzednim numerze. Duchowni marjawiccy z Łodzi, Żyrardowa i Niesułkowa w towarzystwie swych owieczek wtargnęli przemocą do kościoła jednego z owych sześciu odstępców od marjawityzmu.

Historję marjawityzmu możnaby streścić krótko w ten sposób: z początku pycha i upór wobec władzy Kościoła katolickiego, następnie bzdurstwa pod względem wyznaniowym, a w końcu błoto rozpusta.

Wiadomości polityczne.

Rokowania w Lozannie zostały przerwane, gdyż delegaci państw sprzymierzonych nie mogli dojść do porozumienia z delegatem tureckim w sprawie statutu dla cudzoziemców w Turcji. Położenie jest niepewne. Może uda się jeszcze dojść do porozumienia, a następnie do podpisania układu pokojowego, ale obecnie pokój na Bałkanach jest w niebezpieczeństwie.

W sprawie okupacji zagłębia Ruhry Poincare, przemawiając na obiedzie wydanym przez dziennikarzy republikańskich, wskazał jak po kilku latach cierpliwości Francja była zmuszona wobec dowodu złej woli Niemiec zastosować politykę przymusu i sanacji. Francja pragnie tylko uzyskać odszkodowanie za zniszczenia i nie chce być więcej zaatakowaną. Niczego więcej nie szukamy zarówno w zagłębiu Ruhry jak i nad Renem, jednakże to, czego szukamy i pragniemy uzyskać, uzyskamy. Jutro, jeżeli zajdzie tego potrzeba, zastosujemy dalsze zarządzenia ekonomiczne ale nie ustąpimy. Nie odmówimy zbadania lojalnych propozycyj w dniu, w którym Niemcy gotowe będą je uczynić, propozycje te jednak będziemy badali, nie pozwalając na narzucenie nam wstępnych warunków, i nie rezygnując bez względu na to jakiego rodzaju będą uczynione nam propozycje, z zastawów, do których wzięcia byliśmy zmuszeni. Żądamy realnych, trwałych czynów".

Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie pasa neutralnego nastąpiło na ściśle poufnem posiedzeniu Rady ligi narodów. Uchwalono przyjąć linję podziału pasa neutralnego między Litwą a Polską według projektu przedstawiciela Hiszpanji, Saury, z małemi poprawkami na korzyść Polski. Polsce między innemi uchwalono przyznać ostatecznie odcinek linji kolejowej Grodno — Wilno. Północna część pasa neutralnego przypaść ma Litwie, południowa zostanie podzielona linją poziomą w ten sposób, że Gedroycie i Szyrwinty przypaść mają Litwie. Decyzję uważać należy terytorjalnie za niekorzystną dla Polski, bowiem prawie dwie trzecie terytorjum pasa neutralnego przyznano Litwie. Decyzja przedstawia wszakże pewne korzyści ekonomiczne dla Polski ze względu na przyznanie nam kolei.

Sprawa kopalni Delbrücka na G. Śląsku przekazana została decyzji przewodniczącego Rady Ligi, Vivianiego, który załatwi ją w porozumieniu z innymi członkami Rady. Jak wiadomo kopalnia Delbrück znajduje się akurat na linji granicznej i w swoim czasie komisja wyznaczająca granicę polsko-niemiecką na terenie G. Śląska nie mogła dojść do porozumienia, komu przyznać tę kopalnię: Niemcom czy Polakom. Decyzja przekazana została wobec tego Radzie Ligi.

Zjazd senatorów i posłów Chrześcijańskiej Demokracji w Częstochowie.

Niezwykle podniosłą uroczystość przeżywały organizacje Robotników Chrześcijańskich w Częstochowie w święto M. B., 2 lutego. Zjechało tu 7 przedstawicieli klubów: senackiego i sejmowego, aby się udać na Jasną Górę i tam u stóp Królowej Korony Polskiej wyprosić sobie błogosławieństwo dla swej pracy w sejmie i senacie.

Na przyjęcie tak miłych gości Częstochowska Ch. D. wyłoniła z siebie Komitet przyjęcia, na czele którego stanął p. mecenas Gawroński. Przybyli także, zaproszeni przez komitet, delegaci robotników chrześcijań z Kalisza, Włocławka i Radomska. Radomsk reprezentowało 26 osób na czele z prezesem tut. organizacji p. J. Kowalczykiem.

O godz. 8 rano na ul. Krakowskiej przed kościołem św. Rodziny zaczął się formować pochód. Wśród dźwięków orkiestry i łopotu sztandarów ruszył on, przy udziale kilku tysięcy robotników i robotnic, poprzedzanych przez posłów i senatorów, Alejami na Jasną Górę. Tutaj w kaplicy M. B. odprawiona została Msza św., do której służył siwiuteńki staruszek, obrońca i przedstawiciel Lwowa, profesor tamtejszej politechniki, senator Dr. M. Thullie. Po skończonej Mszy św. okolicznościowe przemówienie wygłosił O. Przeździecki. W mowie swej dał wyraz głębokiej radości, że tylu robotników stoi dziś pod sztandarem, na którym widnieje obraz Marji Częstochowskiej i Orzeł Biały, a zakończył gorąco zachęcając posłów naszych i robotników do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. O godz. 11 pochód wraca do Ogniska Robotniczego. Serce rosło na widok tych ludzi, których jasne czoła świadczyły, że nie nienawiść klasowa skupiła ich razem, ale miłość i wyższe ideały, że pod hasłem: „Bóg i dobro Ojczyzny" oni przyczynią się do budowy lepszej przyszłości warstwom pracującym i całemu krajowi. O godz. 1 odbyło się powitanie posłów i senatorów w Ogn. Rob. Uwieńczeniem całej uroczystości był wiec urządzony o godz. 5 po poł. tamże. Sala teatru robotniczego mieszcząca w sobie 3 tysiące osób szczelnie wypełniona; na scenie ścisk, lżejsi powchodzili na rusztowania, gromady stoją na dworze, nie mogąc się dostać do wewnątrz. Po zagajeniu przez mecenasa p. Gawrońskiego i powołaniu prezydjum wiecu pierwszy przemawiał do zgromadzonych poseł Puchałka, zdając relację z dotychczasowej pracy klubu Ch. D. w Sejmie. Bardzo sympatyczne wrażenie wywarł na słuchaczach drugi mówca — senator - staruszek ale o ruchach młodzieńczych, Dr. Thullie, zapoznając zebranych z zadaniami Senatu. Następnie przemawiała pięknie, z uczuciem właściwem kobiecie, posłanka z Górnego Śląska p. Stęślicka, charakteryzując obecne położenie w Polsce i jednocześnie apelując do kobiet - patrjotek, aby te, korzystając z praw jakie w życiu politycznem im przysługują, nie ustawały w pracy i aby godnie spełniały swój obowiązek matek, wychowując synów swych i córy na dzielnych obywateli Kraju i Kościoła. Po przemówieniu posła Skowronka z Górnego Śląska, który przedstawił warunki polityczne i ekonomiczne w jakich obecnie znajduje się jego dzielnica - ponownie zabrał głos p. Puchałka i inni, odpowiadając na liczne i śmiałe interpelacje wnoszone przez audytorjum.

Ciekawa była, ze względu na osobę, interpelacja prostej robotnicy: „Panie Pośle! proszę nam powiedzieć, w czyim ręku znajdują się obecnie pamiętniki po ś. p. Niewiadomskim? Żądamy, aby się nie dostały w niepowołane ręce, aby je wydostać na światło dzienne i ogłosić publicznie drukiem". Żądanie to jednogłośnie zostało poparte przez wszystkich zebranych,

W końcu wiecujący uchwalili kilka rezolucyj, które zostały oddane naszym posłom i o godz. 9 wieczór odśpiewaniem Roty wiec zakończono.

Śpiewając te słowa „Roty": „Tak nam dopomóż Bóg"! tysiące rąk z wyciągniętemi dwoma palcami podnoszą się do góry — przez co zebrani, niejako pod przysięgą, stwierdzają, że są mocno przywiązani do Boga i religji katolickiej, że robotnik polski gotów zawsze stanąć w jej obronie, że wiernie będzie stał w szeregach swej organizacji, że dołoży starań, aby i resztę swych braci robotników, błąkających się na manowcach, wprowadzić na drogę prostą. „Tak nam dopomóż Bóg"!

Uroczystość tego dnia pozostawiła żywe wspomnienie w sercach wszystkich jej uczestników. Częstochowska Ch. D. dała szerokim warstwom do poznania, jaka potęga moralna tkwi w polskim robotniku. Przekonano się naocznie, że nie chce on służyć obcym i wrogim żywiołom, pragnie natomiast dobra własnego kraju, aby w nim było dobrze jemu i innym.

Przekonawszy się, że związki chrześcijańskie dają mu conajmniej te same korzyści materjalne — a przy-

tem nie zabijają jego szczęścia i nie wydzierają z serca największego skarbu, jakim jest wiara, robotnik polski coraz więcej opuszcza dziś szeregi socjalistyczne i przenosi się do organizacji narodowo — katolickich

De Jot.

Posiedzenie Rady miejskiej.

5—II—1923 r.

Obradom przewodniczył p. burmistrz J. Szwedowski, pióro trzymał sekretarz prezydjalny p. L. Oczkowski.

Na wstępie Rada uchwaliła podnieść opłaty straganowe za miejsca w rynku do 300%. Klasyfikację opłat pozostawiono do decyzji Zarządu miasta. Uchwalono podatek w wysokości 4% od umów o przeniesieniu własności na mocy ustawy z dn. 21-IX-1922 r. Zatwierdzone zostały opłaty za ubój w Rzeźni miejskiej (od krowy, wołu i jałówki 2400 mk. od kozy, owcy i cielęcia 1200 mk. od nierogacizny 1800 mk). Uchwalono taksę na jazdę dorożkami; za kurs w dzień i na dworzec 2000 mk. - w nocy 3000 mk. - za 1 godzinę jazdy 5000 mk., następne po 3500 mk). Wniosek r. M. Sowińskiego o podwyższeniu tej taksy o 50 procent upadł. Szeroko omawiana była sprawa wznoszenia budowli drewnianych w dzielnicach przeznaczonych pod budowle murowane — po dyskusji Rada uchwaliła: by w tak zwanym „murowanym kwartale" miasta, obowiązując. do czasu wojny, nie były wznoszone budowle drewniane. Podniesione zostały opłaty za różne zaświadczenia w magistracie do 300 procent. Ustalona została cena prądu elektr. za miesiąc styczeń, a mianowicie: za zużyty kilowałt 1600 mk., — za jedną lampkę bez licznika miesięcznie 14.500 k., za jedną lampkę, oświetlającą wystawę lub okno sklepowe miesięcznie 5000 mk.

Wobec stwierdzenia braku quorum posiedzenie Rady o godz. 1-ej w nocy zostało przerwane.

Sąd doraźny skazał bratobójcę — St. Kuczberskiego z Dmenina na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Głośna sprawa zabójstwa ś p. Józefa Nowickiego z Radomska przez przyrodniego brata Stanisława Kuczberskiego znalazła zakończenie w środę przed Sądem Doraźnym, który tu zjechał z Piotrkowa Po przewodzie sądowym, mowie prokuratora i obrońcy Sąd skazał Stanisława Kuczberskiego. rolnika, lat 20, mieszkańca wsi Dmenin, na karę śmierci przez rozstrzelanie, za dokonaną z premedytacją zbrodnię zabójstwa na osobie Józefa Nowickiego, mieszkańca m. Radomska. Wyrok przesłano do zatwierdzenia p. prezydentowi Rzecz. Pol. który takowy zatwierdził, wobec czego w czwartek o godz. 12 m. 45 w południe St. Kuczberski został rozstrzelany. Wyrok wykonany został w Radomsku na t. zw. Kowalowcu, poczem straconego tam pogrzebano.

Należy z przykrością stwierdzić, iż skazaniec do ostatniej chwili nie okazał żadnej skruchy, z całą czelnością i ironicznym uśmiechem stał aż do chwili zawiązania oczów przed rozstrzelaniem.

Nadesłane.

Kabaret-Raut.

Ostatki bieżącego karnawału zapowiadają się szumnym zakończeniem. **W poniedziałek 12 b m. o godz. 10 wieczór w sali „Kinema" odbędzie się „Kabaret - Raut" na korzyść Koła Wpisów przy gimnazjum Społecznem imienia F. Fabjaniego.**

Nie będzie to zwyczajny Kabaret, grono amatorów przyniosło na grunt Radomska idee paryskich artystów, stwarzając w świetle francuskiego dowcipu prawdziwy humor i satyrę.

Kogo nie zrazi cena stolika wraz z wejściem 30 marek polskich (o tysiącach Komitet zapomniał), ten będzie mógł podziwiać „Tawernę" murzyńską z dowcipnym dialektem w żargonie polsko-angielsko- żydowskim, potem taniec pełen krwi i werwy, wykonany przez przez panią K. i pana K. z prawdziwym artyzmem, choć nie małżeństwo.

Następnie widz będzie miał przed sobą udane typy paskarzy, a piękne lalki - manekiny powiedzą mu w ładnej satyrze, co się dzieje w Radomsku.

„Kosztowny Romans" zdradzi spryt kobiety, a muzyka i śpiewki wesołe na czele z „Jazz Bandem" uzupełnią nastrój sali. Po kabarecie-tany aż do skutku. Bufet obfity we wszystko, podług cen unormowanych przez Organizatorów. — Dla karciarzy, — odpowiednie zacisze. Sala ubrana w makaty z bibułki i w perskie dywany — stworzą całość zabawy, którą Radomsko zamknie karnawał.

KRONIKA.

„Gospodarka komunalna". W sobotę, dn. 17 lutego r. b. o godzinie 8 wiecz. w sali Macierzy (Rynek 17) słuchacz Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie p. Ruśkiewicz Stefan wygłosi odczyt pod tytułem „Gospodarka komunalna".

Bilety w cenie 500 mkp. można będzie nabywać przy wejściu na salę odczytową.

Niewątpliwie odczyt ten ściągnie znaczną liczbę słuchaczy, tembardziej, że czysty dochód przeznaczony zostanie na rzecz Radomskowskiego Koła Akademickiego.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. E. Niewiadomskiego odbyło się w piątek rano w kościele franciszkańskim.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 2,005,261.

Wiec w teatrze odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 1 w poł. Przemawiać będą posłowie z Ch. Dem. vice - marszałek Gdyk i poseł z naszego okręgu Puchałka. Na wiecu omawiane będą sprawy bieżące polityczne.

Mięso i chleb drożeje. Kilo mięsa wołowego obecnie kosztuje 5,000 mk., bochenek chleba 2 kg. 2800 mk.

Posiedzenie Sejmiku. W dniu 15 lutego r. b. o godz. 11 przed połud. w sali obrad Magistratu m. Radomska odbędzie się plenarne zebranie Sejmiku Powiatowego w Radomsku z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Wydziału Powiatowego, 2) Przyjęcie dróg powiatowych uzupełnionych przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych, 3) Podwyższenie diet dla członków Sejmiku, Wydziału i Komisji do 3.000 mk., 4) Podwyższenie cen za podwody przymusowe na 200 i 300 mk. od kilometra, 5) Powzięcie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę szkoły Rolniczej, 6) Zawarcie umowy z Polsko-Amerykańskim Komitetem Pomocy Dzieciom w Piotrkowie w sprawie pokrywania 1/3 wartości produktów, dostarczanych na dożywianie dzieci, 7) Uchwalenie budżetu Sejmiku na 1923 r., 8) Wnioski.

Do członków T-wa „SOKÓŁ" w Radomsku.

Komitet Wieczorynek Sokolskich niniejszym zawiadamia druhów i druhinie, iż w niedzielę 11 b.m. w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbędzie się ostatnia wieczorynka „Sokoła".

Program tańców powiększony, między innemi kotyljon z gustownie wykonanemi oznakami.

Początek o godzinie 7-ej wiecz.

Nowa dekoracja sali tańca.

Wejście tylko dla członków „Sokoła" i zaproszonych przez nich gości, za opłatą: panowie 3.000 mk. i panie 2.000 mk.

KOMITET.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Jana Lubasińskiego z Radomska.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Franciszka Musiała z Dubidz, który poszedł na wojnę w 1914 r., proszony jest o łaskawe zawiadomienie Józefa Krysztaszka w Dubidzach, gm. Brzeźnica, za wynagrodzeniem.

Wydział Elektrowni przy Magistracie m. Radomska podaje do wiadomości PP. odbiorców prądu elektrycznego, że postanowieniem Rady Miejskiej, uchwalonem w dniu 5 b.m., za zużycie prądu elektrycznego w mies. Styczniu r. b. pobierane będą następujące opłaty:

Za zużycie 1 kwg. . . . . . Mk. 1.600.
„ oświetlanie bez licz. w mieszkaniach od 1 lampki „ 14 500 m.
„ „ „ „ w sklepach otwar. do g. 19 „ 5 000

Sklepy otwarte dłużej lub korzystające ze światła po godz. 19, płacą za oświetlenie 1 lampki, p/g normy stosowanej w mieszk.

Jednocześnie Wydział Elektrowni zaznacza, że stosownie do uchwalonej przez Radę Miejską decyzji, opłaty za zużycie prądu winny być wnoszone bezzwłocznie przez PP. Odbiorców prądu zgłaszającemu się inkasentowi, który jeśli całkowitej należności nie otrzyma, pozostawia odmawiającemu zapłaty, odcinek rachunku, z wypisaną na nim sumą ogólnej należności i po upływie 5 dni, jeśli wskazana w r-ku suma do Kasy Elektrowni wniesioną nie będzie, instalacja uchylającego się od opłaty bezwzględnie od linji odciętą zostanie. Przyczem żadne usprawiedliw. pod uwagę brane nie będą.

Odbiorca pozbawiony prądu w ten sposób, traktowany będzie jak świeżo zgłaszający się petent o udzielenie prądu elektrycznego.

Kierownik Wydz. Elektrowni: L. WARWASIŃSKI. Burmistrz: J. SZWEDOWSKI.

Zginął dowód osobisty wydany przez Gminę Konary, oraz karta zwolnienia wydana przez 3 p. p. leg. w Ostrowcu, na nazwisko Antoniego Kwacały z Teklinowa, gm. Konary.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Piotrkowie, na nazwisko Jana Goli z Konar.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 54 p. p. w Drohobyczu na imię Andrzeja Sosika z Masłowic.

Zgubiono portfel skórzany zawierający kartę zwolnienia na nazwisko Antoniego Piotra Polaka zamieszkałego w Krzywanicach gm. Brudzice.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez 49 p. p. w Kłomci, na nazwisko Franciszka Musiała z Kuźnicy gm. Sulmierzyce.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Rzeki, dn. 22-IV 1919 r. № 179, na imię Stanisława Knysiaka.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy w Kobielach, na nazwisko Czesława Edwarda Trzeciaka z Babczewa gm. Kobiele.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku, na nazwisko Ignacego Idzikowskiego z Krzywanic gm. Brudzice.

Zginęło pozwolenie z P. K. U. na wydanie paszportu na wyjazd do Francji i paszport tymczasowy. Uprasza się znalazcę o zwrot do Redakcji za nagrodą. Wawrzyniec Młynczyk z Silnicy.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Rzeki, na nazwisko Wojciecha Politańskiego ze Skrzydłowa gm. Rzeki.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy w Radziechowicach, na imię Romualda Telengowskiego z Jedlna.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.